

WŁÓWKO Kujawskie

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjm. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

Prenumerata:

na miejscu 2 złote,
na prowincji i z od-
noszeniem do do-
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:

za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 15 groszy,
na drugiej i trze-
ciej — 10 groszy, na
czwartej — 7 groszy
Ogłoszenia drobne
po 1 gr. za wiersz.
Tłustym drukiem—
podwójnie. Naj-
mniejsza ogłosze-
nie—40 groszy. Dla
zagranicy ceny o
100 proc. wyższe
Układ ogłoszeń
czterolamowy.

*Kto sam nie jest złym, niełatwo sądzić będzie źle
o drugim.*
Św. Grzegorz Naz.

Międzynarodowa konferencja pracy w Genewie.

Do przedmiotu obrad Konferencji tegorocznej należało kilka spraw doniosłych. Na pierwszym planie stało zagadnienie odpowiedniego wyzyskania czasu robotnika. Konferencja Waszyngtońska, uchwalając konwencję o 8 godzinnym dniu pracy, pragnęła zapewnić robotnikom czas wolny, pozwalający im żyć życiem ludzkim, doskonalić swe wychowanie i zająć się obowiązkami względem rodziny. Słusznym jest przeto, że obecnie Konferencja wskazała środki, zapewniające najlepsze użycie tego wolnego czasu i odpowiadające właśnie temu celowi, dla jakiego w Waszyngtonie r. 1919 uchwalono konwencję. To też Konferencja przyjęła formę zalecenia, podającego najpraktyczniejsze sposoby wykorzystania wolnego czasu robotniczego, celem podniesienia dobrobytu materialnego, umysłowego i moralnego klas pracujących.

Drugim zagadnieniem, jakim zajęła się Konferencja, była równość w traktowaniu robotników cudzoziemskich w razie nieszczęśliwego wypadku. Sprawa ta dla Polski ma duże znaczenie, zważywszy ogromne nasze wychodźstwo do krajów obcych, gdzie robotnik nasz może być krzywdzony przy wynagradzaniu za wypadek nieszczęśliwy. To też musiało nam chodzić o to, aby konferencja uchwaliła konkretną konwencję, nie zaś tylko zalecenie. W komisji wniosek postawiony przez ks. Wóycickiego, a poparty przez socjalistę francuskiego p. Jouhaux, poszedł wbrew wnioskowi przedstawiciela rządu angielskiego i delegata francuskiego, poczem konferencja na plenum przyjęła wniosek komisji. Również zakaz pracy nocnej w piekarniach został uchwalony jako też zasada przerwy 24-godzinnej w hutach szklanych o piecach wannowych.

W komisji wnioskowej — prócz sensacyjnej sprawy uznania pełnomocnictw p. Rossoniego, faszysty, delegata robotniczych organizacji fałszywostwach, za czym głosowała delegacja polska, zważywszy serdeczne stosunki, łączące nietylko Polskę i Włochy, ale i obadwa rządy — na porządek dzienny wypłynęła rezolucja p. Jouhaux, domagająca się wprowadzenia przedstawiciela Sowietów do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Delegacja polska wyraźnie sprzeciwiła się tej rezolucji, zważywszy, że ma ona dużą doniosłość polityczną, że większość obecnych delegatów rządowych nie miała w tym przedmiocie instrukcji od swych rządów, gdyż sprawa ta nie figurowała na porządku dziennym, i że będzie ona rychło omawiana przez ogólne zgromadzenie Ligi Narodów. Dlatego delegacja polska była zdania, iżby Konferencja odesłała projekt rezolucji do Rady Administracyjnej dla zbadania. Zyczeniu naszemu stało się zadość.

Późnym wieczorem 5-go lipca po

mowach pożegnalnych na ostatnim posiedzeniu uczestnicy Konferencji rozjechali się w różne strony, dążąc z powrotem do swych krajów. Wynieśli oni z tego zjazdu dwa przeciwieństwa sobie wrażenia: wrazenie tych wszystkich przeciwieństw, jakie zagrażają pokojowi społecznemu wewnątrz kraju, a przez to i pokojowi świata, przeciwieństw podsypanych przez ślepa nienawiść klasową i namiętną propagandę wywrotu, i wrazenie wysiłku nieustannej elity (wykwitu) do brej woli, działającej we wszystkich krajach dla triumfu rozumnego ideału w stosunkach między klasami i między ludami. Miejmy nadzieję, że ideał współpracy ludów i współpracy klas, któremu hołduje Międzynarodowa Organizacja Pracy i Ligi Narodów, w końcu zwyciężyć musi dla szczęścia ludzkości.

Ks. Dr. Aleksander Wóycicki.

Budżet na rok 1925.

Dnia 18 b. m. prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów przy współdziałaniu komisarza oszczędnościowego odbyła się konferencja, na której omawiano budżet r. 1925.

W wyniku tej konferencji ustalono dwie zasady, na których budżet przyszłoroczny opierać się ma w stopniu nie mniejszym, niż budżet tegoroczny; są to: oszczędności w wydatkach i rozwój wszelkich źródeł dochodu.

Bezwzględnie wszystkie wydatki państwowe powinny być pokryte z własnych środków państwa, bez liczenia na jakąkolwiek pomoc kredytową.

Nowe wydatki będą mogły być przewidziane tylko o tyle, o ile o tę samą kwotę zostaną zmniejszone inne wydatki tego samego ministerjum, tak, aby granica maksymalna, ustalona budżetem na r. 1924 nie była przekroczona.

Budżet r. 1925 musi uwzględnić w dalszym ciągu wydatną redukcję personelu urzędniczego, a uzyskane przez tę redukcję oszczędności mogą być użyte na pokrycie nowych niezbędnych wydatków rzeczowych — z zachowaniem maksymalnej granicy r. 1924. Natomiast nie jest dopuszczalne żadne zwiększenie etatów osobowych, ani pod względem ich ilości, ani pod względem wysokości.

Nowe budowle dopuszczalne będą tylko tam, gdzie tego wymagać będzie stwierdzona przez min. skarbu konieczność państwowa.

Dotłata Skarbu Państwa do wydatków inwestycyjnych min. kolei nie będzie mogła przekroczyć 50 milionów złotych.

Ułożone na tych zasadach budżety poszczególnych ministerstw mają być przedłożone p. ministrowi skarbu najdalej do 19 września r. b.

Z Senatu.

Senat ukończył dyskusję szczegółową nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i przystąpił do rozpraw nad budżetem ministerjum oświaty. Wejście na porządek dzienny budżetów »drażliwych« resortów ożywiło wczorajszą dyskusję Senatu. Przedstawiciele mniejszości narodowych nie omieszkał i tu wytoczyć całej litanji skarg na rzekomy ucisk i gwałty ze strony władz polskich. Wywody ich spotkały się jednak natychmiast z ciętą repliką ław polskich. Zwłaszcza odpowiedź sen. Jackowskiego rozwiła bań o krzywdzie ludności żydowskiej, z całym cynizmem snutej przez sen. Truskiera w imieniu Koła żydowskiego.

W dyskusji nad tym działem budżetu sen. Kasznica podniósł kwestję, na którą zwracano w kuluarach uwagę od pierwszej chwili podjęcia przez senat obrad nad budżetem. Szło mianowicie o nieobecność podczas obrad senackich przedstawicieli tych ministerjów, których budżety były omawiane. Już onegdaj jeden z mówców zauważył, że rząd zjawia się tylko po pełnomocnictwa w senacie, a poza tem senatorowie mówią w próżnię. Wczoraj w sprawie tej wystąpił ostro sen. Kasznica i zażądał przerwania posiedzenia i wezwania przedstawicieli rządu. P. marszałek Trąpczyński uczynił zadość temu żądaniu i zwo-

łał posiedzenie konwentu seniorów. Konwent seniorów wskutek przerwania dyskusji nad budżetem ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego z powodu nieobecności rządu, jednogłośnie wyraził życzenie, aby marszałek senatu zwrócił się do p. premiera i poinformował go o powodach przerwania posiedzenia oraz o szkodliwych następstwach jakże mieć może opieszale stanowisko rządu w stosunku do prac senatu.

Protest senatu poskutkował. Na następnym posiedzeniu przedstawiciele Rządu byli obecni. Posiedzenie było bardzo pracowite, trwało od g. 10 zrana do g. 10 wieczorem. Mówcy ciągnęli się i dłużej, lecz stenografistki oświadczyły, że dłużej pracować nie mogą, gdyż są przemęczone.

Przeprowadzono dyskusje nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu, dykcji pocz i telegrafów, nad budżetem ministerjum spraw wojskowych, skarbu, a wreszcie przeprowadzono dyskusję nad projektem ustawy o t. zw. pełnomocnictwach.

Na posiedzeniu tem z przedstawicieli rządu przemawiał: p. premier Wł. Grabski, minister przemysłu i handlu p. Kiedroń i szef sztabu jenerałnego jen. Haller.

Zmiany w rządzie.

Min. Zamoyski odwiedził premiera Grabskiego, któremu zakomunikował rezultaty swej podróży do Spawy. Jak wiadomo, pozostała ona bez skutku i p. Zamoyski pomimo nacisku nie dał się nakłonić do cofnięcia prośby o dymisję.

Wyszukanie kandydata na ministra spraw zagranicznych napotykało duże

trudności. Ostatecznie wysunięto kandydaturę p. Aleksandra Skrzińskiego, którego nominacja prawie że jest już zdecydowaną. Stronnictwa prawicy nie akceptują tej kandydatury.

Na ministra reform rolnych p. Prezydent Rzeczypospolitej powołał p. Wiesława Kopczyńskiego, nac. departamentu w min. reform rolnych.

Oszczędności budżetowe.

Z zestawienia wydatków państwowych w pierwszym półroczu r. b., sporządzonego przez Min. Skarbu, wynika, że ogół wydatków tych wynosił 43.5 proc. kwot preliminowanych w budżecie calorocznym, zaoszczędzono więc w stosunku do budżetu calorocznego 6.5 proc.

Rolę najważniejszą grało ograniczenie wydatków rzeczowo-administracyjnych, w mniejszym stopniu zaś redukcja urzędników, gdyż ta ostatnia powodowała konieczność wypracowania odpraw tak, że rezultat oszczędnościowy w tej dziedzinie ujawni się dopiero później.

Z poszczególnych Ministerstw wydały: Min. Spraw Wojsk. 47.8 proc. budżetu, M. S. Zagranicznych 36 proc. M. S. Wewnętrznych 41.3 proc., Min. Sprawiedliwości 39.8 proc., Min. Przemysłu i Handlu 35.6 proc., Min. Wyznań i Ośw. Publicznego 42.2 proc., Główna Dykcja Pocz i Telegrafów 48.5 proc., Min. Reform Rolnych 33.7 i t. d.

Wystawa policyjna w Sopocie.

Na skutek zaproszenia prezydium policji w Gdańsku, Polska przyjęła udział w wystawie policyjnej w Sopocie.

Już zewnętrznie pawilon polski zwracał uwagę bogactwem dekoracji. Sześćdziesiąt flag o barwach narodowych zdobiło oddział polski.

Pośród pawilonów niemieckich o brudnych, odrapanych ścianach, pawilon polski odróżniał się od pierwszego rzutu oka. Bogactwo dekoracji odpowiadało w zupełności treści istotej wystawy pokazom, wewnątrz pawilonu zgromadzonym. Na tablicach przytwierdzonych do ścian, pomieszczono następujące okazy: 1) Broń bandycka wszelkiego rodzaju. 2) Narzędzia kaszarzy wraz z aparatem dopalania kas. 3) Przyrządy włamywaczy. 4) Wytrychy w różnorodnej formie.

Imponująco przedstawiał się dział fotograficzny: obok fotografii »wybitnych«, znanych przestępców, widzieliśmy tutaj historie poszczególnych

